14

– o zamknięcie w Wigilię sklepów o tej właśnie godzinie apeluje handlowa „S”

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 48 2010
KATOWICE
01.12.2010

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Z okazji Dnia Świętej Barbary składam wszystkim górnikom oraz pracownikom kopalń życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Życzę Wam, by Święta Barbara nieustannie otaczała Was oraz Wasze rodziny opieką i aby praca w górnictwie zawsze dawała Wam dużo satysfakcji i osobistych korzyści. Szczęść Boże!

Piotr Duda, Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Kolizje na drogach, utrudnienia w ruchu komunikacyjnym, tłok w noclegowniach dla bezdomnych i pierwsze ofiary mrozu – to skutki premierowego w tym roku ataku zimy.

Zima dała się we znaki

Zima jak zwykle zaskoczyła drogowców – psioczą kierowcy i piesi. Ich ataki odpiera Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Katowicach, wyjaśniając, że podczas „Akcji Zima” w pierwszej kolejności odśnieżane są drogi o największym natężeniu ruchu.

– Ludzie, jak co roku twierdzą, że zima nas zaskoczyła, bo w okolicach ich domów jest ślizgawica. Ale wjeżdżając na drogi pierwszej kategorii, nie dostrzegają, że ich nawierzchnie są czarne – mówi Konrad Wronowski, dyrektor Katowickiego MZUM.

MZUM w Katowicach dysponuje 20 pługopiaskarkami, 5 traktorami śnieżnymi, kilkudziesięcioma zamiatarkami chodników oraz dużą ilością małych odśnieżarek. Wronowski wprawdzie podkreśla, że sprzętu nigdy za wiele, ale ten, który posiada miasto w ubiegłych latach wystarczał do usuwania śniegu z katowickich dróg i ulic. Katowice zostały również zabezpieczone odpowiednie ilości piasku i soli.

Tej zimy ciepła w kaloryferach nie zabraknie. **Mogą się jednak pojawić przerwy w dostawach prądu.**

Tej zimy nie powinno zabraknąć ciepła w naszych domach. Tak przynajmniej zapewniają pracownicy elektrociepłowni i ciepłowni. Każdego roku elektrociepłownie już w lecie zaopatrywane są w węgiel. Wtedy też, w celu bezawaryjnego przejścia przez zimę, remontowane są wszystkie urządzenia – Ale np. pęknięcia rurociągu nie sposób przewidzieć. Uspokoję jednak, że w ciągu 10 lat mieliśmy tylko jedną poważną awarię, trwającą 4 godziny – informuje Grzegorz Brewko, szef Solidarności w Zespole Elektrociepłowni Bytom.

Justyna Latos, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa i nowo wybrana wiceprzewodnicząca Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności dodaje, że wiele ciepłowni zlokalizowanych jest na terenach górniczych, gdzie pęknięcia rur i wycieki, tak w zimie, jak i w lecie, niestety są możliwe. Ale każdą nieprzewidzianą awarię pracownicy ciepłowni niwelują w krótkim czasie, często kosztem zostawania w pracy po godzinach.

Foto: internet

Żeby odśnieżyć samochód, trzeba godzinę wcześniej wyjść z domu

Natomiast energetycy lojalnie uprzedzają, że jeśli zima będzie ostra, a sieci energetyczne podobnie jak w zeszłym roku zostaną skute lodem, to możemy spodziewać się problemów w dostawach prądu. – Sieci stoją po 30 lat i nikt ich pewnie nie ruszy, dopóki się nie połamią. Energetyka dąży do oszczędności za wszelką cenę, a z drugiej strony zachęca pracowników wysokimi odprawami do odejść z pracy. A przecież w dbałości o klientów te pieniądze mogłyby zostać przeznaczone na modernizację sieci – mów Roman Rutkowski, szef Sekcji Krajowej Energetyków.

Jednak skutki zimy, jak zwykle najdotkliwiej mogą odczuć najsłabsi społecznie: ubogie rodziny, ludzie starsi, chorzy oraz bezdomni. Dlatego pracownicy ośrodków pomocy społecznej od blisko 2 miesięcy diagnozują środowiska lokalne pod kątem zabezpieczenia socjalnego.

– Oferujemy tym ludziom m.in. zasiłki celowe na opał. Kierujemy ich również do instytucji pozarządowych, w których przeprowadzane są zbiórki darów rzeczowych. Współpracujemy także z dzielnicowymi, którzy informują nas, gdzie możemy znaleźć osoby potrzebujące pomocy. W przypadku chorób przez całą zimę kontaktujemy naszych podopiecznych z pielęgniarkami środowiskowymi i lekarzami rodzinnymi – mówi Elżbieta Chrzanowska, wiceprzewodnicząca Solidarności w MOPS w Dąbrowie Górniczej.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Solidarność wierna swemu programowi

– Ustawa o świecie Trzech Króli, oprócz od dawna oczekiwanego przywrócenia dnia wolnego w to święto, narusza też prawa pracownicze. Jej skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego to dowód wierności naszemu programowi – wyjaśnia w piśmie do Konferencji Episkopatu Polski prezydium Komisji Krajowej Solidarności.

W dokumencie przesłanym do przewodniczącego Episkopatu abp. Józefa Michalika związkowcy precyzują powody skierowania do Trybunału ustawy o przywróceniu dnia wolnego w święto 3 Króli. Przypomnijmy, że ustawa ta, poza ustanowieniem 6 stycznia dniem wolnym od pracy, znosi też obowiązujący do tej pory zapis, że jeżeli święto (np. Boże Narodzenie) przypada w dniu wolnym od pracy, w zamian pracodawcy mają obowiązek udzielić dnia wolnego w innym terminie. Pod rządami nowych przepisów dodatkowy dzień wolny może jednak zostać wyznaczony właśnie na dzień świąteczny, a wtedy sobota stanie się zwykłym dniem roboczym.

Foto: internet

Solidarność zawsze mocno wspierała obywatelską inicjatywę w sprawie przywrócenia dnia wolnego w Święto 3 Króli

Związkowcy przypominają, że skierowali do prezydenta Komorowskiego apel, by przed podpisaniem nowelizacji wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego. – Pan Prezydent jednak podjął inną decyzję. Z tego powodu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność zdecydowało, że związek sam wystąpi do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w tej sprawie ograniczając zakres zaskarżenia do wspomnianego „art. nr 1” . Ustawa w omówionym powyżej zakresie narusza istotne prawa pracownicze. Solidarność nie może tego przemilczeć – piszą w liście członkowie prezydium.

Solidarność od dawna zabiegała o przywrócenie Święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy. – W 2008 roku zbieraliśmy podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o przywróceniu święta Trzech Króli. Projekt został podpisany przez 553 259 obywateli – przypominają członkowie prezydium Komisji Krajowej w liście do Konferencji Episkopatu Polski. I podkreślają, że skierowanie nowelizacji ustawy do Trybunału Konstytucyjnego to dowód wierności programowi NSZZ Solidarność, który oparty został m. in. na nauce społecznej Kościoła Katolickiego.

WOJCIECH GUMUŁKA

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, wraz z innymi związkami, wystąpi najprawdopodobniej do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Nowe przepisy, przyjęte przez Sejm 29 października, znacząco pogorszą sytuację na rynku pracy osób niepełnosprawnych. Solidarność informowała o tym prezydenta Komorowskiego, apelując by przesłał ustawę do zbadania przez TK. Prezydent pozostał jednak głuchy na te wezwanie i ustawę podpisał.

LICZBA tygodnia

13 proc.

według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego wyniesie stopa bezrobocia w lutym przyszłego roku, co stanowi wzrost o ok. 1,5 proc w stosunku do października tego roku. Zdaniem wiceprezesa GUS Janusza Witkowskiego sytuacja może ulec poprawie dopiero w lecie. – Jeśli przyjąć, że gospodarka będzie rozwijać się w tempie nie mniejszym niż obecnie, to znaczy, że w pierwszej połowie 2011 r. wzrost PKB będzie wynosił przynajmniej 3,5 proc., to w miesiącach letnich realny jest spadek bezrobocia poniżej 10 proc. Jest jednak wiele niepewności, głównie co do tego co się będzie działo na zewnątrz Polski, więc te prognozy są owiane dużą niepewnością – powiedział Witkowski w rozmowie z PAP.

Gratulacje i podziękowania

Gorąco dziękuję wszystkim kandydatom – członkom NSZZ Solidarność za liczny start w wyborach samorządowych. Cieszę się, że wielu z Was odniosło w nich sukces. Życzę, żebyście w pracy dla lokalnej społeczności nigdy nie zapomnieli o pracownikach, ich prawach i ochronie miejsc pracy. Pamiętajcie też, że w pracy radnego zawsze możecie liczyć na wsparcie Zarządu Regionu.

Tym kandydatom, którym w wyborach się nie powiodło, dziękuję za zaangażowanie i godne reprezentowanie barw naszego związku. Pokazaliście, że członkowie NSZZ Solidarność znają znaczenie słów „społeczeństwo obywatelskie" i nie boją się brać odpowiedzialność za losy swojej gminy, miasta, powiatu i województwa.

Piotr Duda
Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

***

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy poparli moją kandydaturą w wyborach do Sejmiku Województwa Śląskiego i oddali na mnie głosy. To jest nasz wspólny wyborczy sukces. Obiecuję, że uczynię wszystko, aby nie zawieść.

Bożena Borys-Szopa,
radna Sejmiku Województwa Śląskiego

***

Dziękuje wszystkim osobom, które mi zaufały, oddając na mnie swój głos w wyborach do Sejmiku Województwa Śląskiego. Serdeczne podziękowania kieruję do Piotra Dudy, przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, posła Stanisława Szweda i struktur PiS w Rybniku.

Za pomoc i wsparcie dziękuję mojemu mężowi oraz synom z rodzinami.

Urszula Grzonka,
radna Sejmiku Województwa Śląskiego

Reklama

Z okazji BARBÓRKI
Wszystkim górnikom
oraz
pracownikom zakładów górniczych
życzymy:
bezpiecznej i spokojnej pracy
a także szczęścia i pomyślności
w życiu osobistym.

Zarząd SOLKARTA Sp. z o.o.

TRZY pytania

Urszula Grzonka, kierownik Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Rybniku

Kocham ludzi, chcę im pomagać

Rozwój edukacji, przyszłość śląskiej młodzieży i aktywizacja zawodowa – to moje priorytety.

Serdecznie gratuluję, wynik jaki pani uzyskała w wyborach do Sejmiku Województwa Śląskiego, udowodnił, że wiele osób docenia pani działalność zawodową, związkową i społeczną.

– Głosowało na mnie 5428 osób i będę się starała nie zawieść ich zaufania. Będę również zabiegać o tych, którzy mnie nie poparli. Myślę, że ludzie postrzegają mnie jako człowieka Solidarności, który od lat pomaga innym. Zawsze upominałam się o godność każdego: od przedszkolaka, ucznia, po osoby starsze. Kocham ludzi i wiem, że to dostrzegają. Cały czas odbieram mnóstwo wzruszających telefonów z gratulacjami i podziękowaniami za to, że zdecydowałam się wziąć udział w wyborach. Odezwało się do mnie również wielu absolwentów i rodziców uczniów ze szkół, w których pracowałam.

Które doświadczenia z pani dotychczasowej pracy mogą okazać się najbardziej cenne i przydatne w wypełnianiu obowiązków radnej?

– Mam nadzieję, że doświadczenie które zdobyłam w ciągu 35 lat pracy zawodowej dalej będę mogła wykorzystywać pomagając innym. Przez wiele lat byłam zatrudniona w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, borykałam się z reformą szkolnictwa zawodowego, pomagałam absolwentom i nauczycielom szukać pracy. Trzy kadencje byłam przewodniczącą nauczycielskiej Solidarności w Rybniku, aktywnie działam w strukturach regionalnych i krajowych oświaty. Dobrze znam problemy środowiska nauczycielskiego. Moją wielką pasją jest sport, pełniłam m.in. funkcję wiceprzewodniczącej komisji ds. kultury i sportu przy UM w Rybniku. Kilka lat zajmowałam się też rehabilitacją dzieci dlatego rozumiem problemy osób niepełnosprawnych.

Jakimi sprawami chciałaby się pani zajmować w Sejmiku?

– Moim priorytetem będzie rozwój edukacji i przyszłość młodzieży. Musimy zrobić wszystko, by ludzie młodzi, którzy tutaj się kształcą zdobywając dyplomy renomowanych uczelni, tutaj chcieli mieszkać i pracować, żeby nie uciekali za granicę lub przynajmniej chcieli wrócić. Chciałabym zająć się aktywizacją zawodową mieszkańców województwa śląskiego. Jako matce i żonie, bliskie mi problemy kobiet i trudności związane z godzeniem pracy zawodowej i obowiązków domowych. Młode matki, które po okresie macierzyństwa chcą wrócić do pracy zawodowej napotykają na mnóstwo barier: niechęć pracodawców, brak miejsca w żłobkach i przedszkolach. Chciałabym też działać na rzecz lokalnych samorządów, zwłaszcza w małych gminach oraz poprawy dialogu społecznego. Bardzo ważna będzie pomoc osobom starszym oraz troska o utrzymanie tradycji i kultury Górnego Śląska. Wychowałam się w rodzinie o głębokich patriotycznych korzeniach i te wartości wciąż są mi bardzo bliskie.

AK

Zwolnienia w urzędach są już niemal pewne

Sejm już w piątek może przyjąć rządowy projekt ustawy o redukcji zatrudnienia w urzędach. Od stycznia ich kierownicy muszą więc rozpocząć zmniejszanie liczby pracowników o co najmniej 10 proc.

Kryteria zwolnień urzędników będą zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP). To najistotniejsza zmiana, jaka została wprowadzona przez sejmową nadzwyczajną podkomisję zajmującą się rządowym projektem ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych i niektórych innych jednostkach sektora finansów publicznych w latach 2011 – 2013.

Dziś jej sprawozdanie ma zostać przyjęte przez połączone sejmowe komisje administracji i spraw wewnętrznych oraz polityki społecznej i rodziny. Rządowy projekt popierają posłowie PO i PSL.

– Kierownik urzędu będzie musiał poinformować pracowników o sposobie zwalniania, np. e-mailem lub na tablicy ogłoszeń urzędu, i dodatkowo te informacje upublicznić w BIP – mówi Izabela Mrzygłocka, poseł PO, przewodnicząca podkomisji.

Dodaje, że pozostałe propozycje zmian mają wyłącznie charakter redakcyjny, a to oznacza, że już w piątek projekt ustawy może zostać uchwalony przez Sejm.

Posłowie PiS i Lewicy zwracali jednak uwagę, że kryteria zwolnień powinny być sprecyzowane i określone w ustawie.

– Obecnie projekt daje kierownikom urzędów dużą swobodę przy decydowaniu o osobach przeznaczonych do redukcji – wskazuje Stanisława Prządka, posłanka Lewicy, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych.

Jej zdaniem brak jasnych kryteriów zwolnień może doprowadzić do zwalniania wykwalifikowanych, ale niewygodnych dla szefa osób. Posłowie domagali się też wyłączenia z redukcji przyszłych absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, działaczy związkowych i społecznych inspektorów pracy.

– Żadne z tych wyłączeń mimo naszych argumentów nie zostały uwzględnione – mówi Stanisław Szwed, poseł PiS, członek podkomisji.

Tłumaczy, że prace nad ustawą odbywają się w trybie pilnym i dlatego zmiany nie są uwzględniane.

Stanisław Szwed uważa, że szefowie urzędów mają już sporządzone listy pracowników przeznaczonych do zwolnienia, bo do końca stycznia muszą przedstawić premierowi raport o stanie zatrudnienia z uwzględnieniem co najmniej 10 proc. redukcji.

» Dziennik Gazeta Prawna, 30 listopada 2010, Artur Radwan

Ponad połowa Polaków mieszka w ciasnych, przeludnionych mieszkaniach

Nieznacznie gorzej jest tylko w Rumunii i na Łotwie. Na drugim biegunie znajdują się Cypr i Holandia, gdzie w ciasnocie mieszka odpowiednio 1,2 i 1,7 proc. populacji.

Eurostat, unijny urząd statystyczny, opisując problem przeludnienia bierze pod uwagę wielkość mieszkania i liczbę zamieszkujących go osób w różnym wieku. W całej Unii w ciasnych mieszkaniach żyje średnio 18 proc. Europejczyków. Są jednak kraje, których ten problem praktycznie nie dotyczy. Na Cyprze na trudne warunki mieszkaniowe może skarżyć się zaledwie 1,2 proc. mieszkańców, w Holandii 1,7 proc. W Hiszpanii, Belgii i Irlandii problemem przeludnienia dotkniętych jest ok. 4 proc. mieszkańców.

Tymczasem w trudnej sytuacji mieszkaniowej znajduje się aż ponad połowa Polaków (50,8 proc.). Z najnowszych statystyk wynika, że gorzej jest tylko w Rumunii (57 proc.) i na Łotwie 58 proc.).

Zdaniem niektórych bankowych ekspertów problem przeludnienia związany jest z trudnym dostępem do kredytów hipotecznych. Nie przypadkowo ponad połowa Holendrów spłaca kredyt hipoteczny. To najwyższy odsetek w UE. A jak wiadomo ten kraj z mieszkaniowymi problemami się nie boryka.

– Wielu młodych Polaków chciałoby zamieszkać u siebie. Często jednak nawet ci, którzy mogą pozwolić sobie na zaciągnięcie kredytu mieszkaniowego, odkładają tę decyzję na później. Powodem mogą być np. obawy przed zbytnim obciążeniem finansowym – mówi Magdalena Janicka z Deutsche Bank PBC.

Mniej więcej co drugi Europejczyk jest właścicielem nieruchomości, w której mieszka. Z tego jedna czwarta korzystała z kredytu hipotecznego, najwięcej w Szwecji, Holandii, Norwegii i Islandii. W Polsce kredytami obciążone jest tylko 4,4 proc. populacji.

– Kredytują się głównie młodzi mieszkańcy dużych miast inwestujący przede wszystkim w nowe nieruchomości. Aż 65 proc. naszych klientów, którzy skorzystali z kredytu, nie ukończyło jeszcze 35. roku życia – zdradza Janicka.

We własnych, nieobciążonych hipotekami mieszkaniach żyje dzisiaj 60 proc. Polaków, około 32 proc. w mieszkaniach komunalnych (jeden z najwyższych współczynników w Unii), a zaledwie 2,3 proc. decyduje się na wynajem. Podobne trendy widać we wszystkich krajach nowej UE. Większość populacji mieszka w wybudowanych w komunizmie osiedlach, które nigdy nie były obiektami kredytowania.

» www.wyborcza.biz, 25 listopada 2010

Justyna Latos nową wiceprzewodniczącą i sekretarzem Zarządu Regionu. Pełniący dotychczas te funkcje Bogdan Biś jest teraz zastępcą przewodniczącego Komisji Krajowej.

Zmiana w Prezydium

Przez te lata pracy w Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zyskałem ogromne doświadczenie. Otworzyły mi się oczy na nowe perspektywy, nowe horyzonty pracy związkowej. Odejście do Komisji Krajowej było dla mnie bardzo trudną decyzją. Mam nadzieję, że tak jak ja będziecie dobrze wspominać naszą współpracę – mówił podczas posiedzenia ZR Bogdan Biś.

Bogdan Biś był wiceprzewodniczącym, sekretarzem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności od 2006 r. – Z jednej strony jest mi trochę przykro, ale z drugiej strony bardzo się cieszę, że będę miał w Komisji Krajowej obok siebie takiego człowieka jak ty, na którym zawsze można polegać – dziękował Bogdanowi Bisiowi Piotr Duda.

– Stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej to wielkie wyróżnienie dla Bogdana, na które on z pewnością zasłużył. Na początku będzie miał na pewno bardzo dużo pracy, ale znając jego silny charakter, myślę, że sobie poradzi. Jednocześnie jest mi trochę smutno. Razem z Bogdanem, Piotrem i pozostałymi kolegami z prezydium stanowiliśmy zgrany zespół, uzupełnialiśmy się wzajemnie. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale ich będzie bardzo trudno zastąpić – mówi Mirosław Truchan, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności ds. struktur terenowych.

Foto: TŚD

Justyna Latos zastąpiła Bogdana Bisia na stanowisku zastępcy przewodniczącego – sekretarza Zarządu Regionu. On sam jest od kilku tygodni wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „S"

Postaram się sprostać wymaganiom członków związku **i nie zawieść zaufania jakim mnie obdarzono.**

Nową wiceprzewodniczącą Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności niemal jednogłośnie została wybrana Justyna Latos. – Jestem ogromnie zaskoczona tą decyzją, bo uważam, że w Zarządzie Regionu jest wielu bardziej doświadczonych działaczy. Postaram się sprostać wymaganiom członków związku i nie zawieść zaufania, jakim mnie obdarzono. Jednocześnie jest mi bardzo miło, że doceniono moją dotychczasową pracę.

Justyna Latos zapisała się do NSZZ Solidarność 1992 r. Jest przewodniczącą związku w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Katowicach, przewodniczącą Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa, członkiem Prezydium Sekretariatu Służb Publicznych oraz członkiem Prezydium Krajowej Sekcji Ciepłownictwa. – Wiem, że to jest dla Justyny skok na głęboką wodę. Wierzę jednak, że sobie poradzi i będzie solidnie wypełniać swoje obowiązki – mówił Piotr Duda.

Poza zmianami w prezydium Zarządu Regionu uzupełnieniu uległ też skład innych gremiów, w których wcześniej zasiadał Bogdan Biś m.in. w radzie nadzorczej spółki Soldar, Kapitule Medalu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność oraz w Regionalnej Komisji Wyborczej. Nowym przewodniczącym RKW został Mirosław Truchan.

Regionalna Komisja Wyborcza nadzoruje i weryfikuje wybory do władz związkowych. Do jej zadań należy również m.in. ustalanie kalendarza wyborczego oraz okręgów wyborczych – RKW to bardzo ważne gremium, gdyż nasze władze muszą być wybierane w sposób legalny i zgodny z prawem związkowym – wyjaśnia Mirosław Truchan.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Pikiety przed sklepami Kler

Związkowcy i pracownicy salonów meblowych Kler protestują przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych w tej firmie. 29 listopada przeprowadzili pikiety protestacyjne przed sklepami w Gliwicach, Opolu i Częstochowie.

Akcję zorganizował Region Częstochowqa NSZZ Solidarność przy współudziale Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Opolskiego. – W ten sposób chcemy pokazać pracodawcy, że Solidarność jest jedna i upomni się o każdego pracownika, bez względu na to, w którym miejscu jest zatrudniony – mówi Mirosław Kowalik, przewodniczący Regionu Częstochowa.

Protestujący domagali się przestrzegania przepisów prawa pracy oraz wypełnienia zaleceń pokontrolnych PIP dotyczących m.in. uregulowania funduszu świadczeń socjalnych, regulaminów pracy i wynagradzania oraz zaopatrzenia w środki ochrony osobistej.

Lista zarzutów względem pracodawcy jest znacznie dłuższa. Obejmuje również utrudnianie prowadzenia sporu zbiorowego, działalności związkowej oraz szykanowanie działaczy Solidarności.

Zdaniem Mirosława Kowalika jednym z najpoważniejszych problemów w spółce jest brak dialogu społecznego i sankcje wobec pracowników za działania podejmowane przez związek.

– Jeżeli zwrócimy się do pracodawcy np. z propozycją nowego funduszu świadczeń socjalnych, to pracodawca szybko odreagowuje zabierając pracownikom część świadczeń. Jeżeli mają zapisaną premię uznaniową, to zapowiada jej zmniejszenie. Jeżeli wskazujemy na utrudnianie działalności związkowej i szykanowanie działaczy domagając się, by zaprzestał takich praktyk, to informuje pracowników, że pewnych świadczeń nie otrzymają z winy związków zawodowych – dodaje przewodniczący Regionu Częstochowa.

Demonstracje przed salonami meblowymi w trzech dużych miastach nie były pierwszymi akcjami, które miały zwrócić uwagę na problemy pracowników firmy. Wcześniej pikieta przeprowadzona została przed fabryką w Dobrodzieniu, ale związkowcom nie udało się skłonić pracodawcy do rozpoczęcia dialogu.

AGA

Pracodawcy – uszanujcie polską tradycję!

Apel o skrócenie w Wigilię czasu pracy placówek handlowych do godz. 14.00 przedstawił w zeszły czwartek w Warszawie senator Jan Rulewski. Pod apelem zainicjowanym przez Sekcję Krajową Pracowników Handlu NSZZ Solidarność podpisały się trzy organizacje pracodawców: Kongregacja Przemysłowo-Handlowa, Polska Izba Handlu oraz Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług.

– Niestety, na apel nie odpowiedziała Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, która zrzesza hiper– i supermarkety oraz dyskonty kapitału międzynarodowego. Wiem, że te sklepy będą do późnych godzin czynne w Wigilię – powiedział Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność.

Podkreślił, że apel jest skierowany właśnie do szefów działających w Polsce międzynarodowych sieci hipermarketów i supermarketów. – Zarządzający, właściciele tych spółek nie są Polakami. Zwracamy się do nich, aby uszanowali naszą polską tradycję zasiadania do stołu wigilijnego w rodzinnej atmosferze – powiedział Bujara.

Foto: internet

Na apel nie odpowiedziała Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, która zrzesza hipermarkety

Apel Solidarności poparli senatorowie Platformy Obywatelskiej Maria Pańczyk-Pozdziej i Jan Rulewski, do których związkowcy zwrócili o wsparcie. Rulewski podkreślił, że zwyczajowo w zakładach pracy przyjęto, że pracownice zwalnia się wcześniej, aby mogły przygotować rodzinną wieczerzę wigilijną. – I to jest zwyczaj, który zauważałem nawet w czasach komunistycznych – powiedział Rulewski.

Prezes Kongregacji Przemysłowo-Handlowej Jan Rakowski podkreślił, że godzinę 14.00 uznano za najwłaściwszą na zakończenie pracy w handlu w Wigilię. – Zaapelowaliśmy do naszych przedsiębiorców, handlowców skupionych w KPH o skrócenie czasu pracy i zostało to przyjęte pozytywnie – powiedział Rakowski. – Godz. 14.00 to kompromis ze strony reprezentacji pracowników. Zamknięcie sklepu o tej godzinie oznacza, że pracownik wyjdzie z pracy o godz. 15.00 czy 15.30 – zaznaczył Bujara.

Sygnatariusze apelu podkreślali, że większość zatrudnionych w handlu stanowią kobiety, a to właśnie panie najczęściej zajmują się przygotowaniem rodzinnej Wigilii. – Podpisuję się pod apelem całym sercem, w imieniu wszystkich pań – powiedziała senator Pańczyk–Poździej.

POD

Warto pracować dla Solidarności

Salowe z Dąbrowy Górniczej spotkały się z przewodniczącym Piotrem Dudą, aby podziękować mu za wsparcie i wszechstronną pomoc podczas wielotygodniowej akcji protestacyjnej. – Zwyciężyłyśmy dla siebie i dla Solidarności – podkreśliły salowe.

– Na pana ręce składamy podziękowania dla wszystkich członków związku, którzy byli z nami w tym trudnym okresie. Bez wsparcia Solidarności nie pokonałybyśmy urzędniczej machiny i bezduszności władz miasta – dziękowały salowe.

– To wsparcie było naszym obowiązkiem. Jesteśmy członkami NSZZ Solidarność. Wasz sukces jest dowodem na to, jak ważne i potrzebne pracownikom są związki zawodowe. Dla takich chwil warto ciężko pracować dla Solidarności i dla drugiego człowieka. – powiedział Piotr Duda.

Salowe ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej przez wiele tygodni walczyły o to, aby Spółdzielnia Inwalidów Naprzód z Krakowa, która wygrała przetarg na sprzątanie dąbrowskiej placówki przejęła je od firmy Aspen, poprzednio sprzątającej szpital. Przekonywały, że przejęcie pracowników powinno nastąpić z zachowaniem ich dotychczasowych uprawnień, czyli podpisaniem z nimi umowy o pracę na czas nieokreślony i zapewnieniem minimalnego ustawowego wynagrodzenia.

7 września salowe rozpoczęły protest okupacyjny w Urzędzie Miasta w Dąbrowie Górniczej. Jednocześnie złożyły pozwy do sądu pracy o ustalenie pracodawcy. Przez cały czas akcji miały zapewnioną pomoc prawną i finansową ze strony związku, a także zwyczajne koleżeńskie wsparcie członków Solidarności z innych branż. 17 listopada sąd ogłosił wyrok korzystny dla salowych. Uzyskały wszystko o co walczyły. 18 listopada wróciły do normalnej pracy.

POD, ŁK

Drobny postęp w rozmowach w KHW

3,2-procentowe podwyżki płac w 2011 r. oraz zwiększenie kwoty posiłku regeneracyjnego o 2 zł proponuje zarząd Katowickiego Holdingu Węglowego w mediacjach, prowadzonych z organizacjami związkowymi w ramach sporu zbiorowego o podłożu płacowym.

Podwyżki, których domagała się Solidarność z KHW, były wyższe od zaproponowanych przez zarząd, ale w opinii związkowców w rokowaniach i tak nastąpił postęp. Pierwsza propozycja kierownictwa spółki, dotycząca podwyższenia wskaźnika wzrostu wynagrodzeń, wynosiła zaledwie 1,6 proc. W tym tygodniu planowane są ostateczne mediacje, ale ze względu na sytuację ekonomiczną spółki strona związkowa nie spodziewa się, że te rozmowy doprowadzą do rewolucyjnych zmian.

– Za kryzys i związany z nim brak płynności finansowej w KHW nie może płacić załoga spółki. Górnik, przychodząc do pracy nie buntuje się, tylko zjeżdża na dół i robi jeszcze więcej niż rok, czy 2 lata temu. Okazuje się, że teraz pracodawca ma problem ze zgromadzeniem środków na wypłaty 14. pensji i „barbórek" – mówi Ryszard Baczyński, przewodniczący Solidarności w KHW.

Wydobycie w holdingu od trzech lat jest niższe o ok. 1,5 mln ton od zakładanego w planach techniczno-ekonomicznych firmy. Dzieje się tak m.in. ze względu na brak inwestycji oraz naturalne odejścia pracowników, w miejsce których do KHW są przyjmowani nowi, niedoświadczeni ludzie. W opinii związkowców, na wielkość wydobycia w holdingu może mieć także wpływ nie do końca przemyślana centralizacja zarządzania firmą. Gdy spółka funkcjonowała jako holding, a nie jako struktura koncernowa, to gospodarz był na kopalni, zakład miał większą samodzielność, a tym samym lepsze efekty ekonomiczne – mówi Baczyński.

Związkowcy obawiają się, że w wyniku braku płynności finansowej kontrahenci, którzy świadczą usługi na rzecz holdingu i dostarczają niezbędne materiały do kopalń, odstąpią od zawartych umów.

Oceniają również, że, w przyszłym roku nie będzie możliwa prywatyzacja spółki przez giełdę, zapisana w „Strategii funkcjonowania górnictwa na lata 2007-2015". Ich zdaniem, szansą dla holdingu mógł być proces prywatyzacyjny, gdyby został przeprowadzony przed dwoma laty, zanim spółka zaczęła odczuwać skutki kryzysu. – Teraz, ze względu na sytuację ekonomiczną, wejście holdingu na giełdę wydaje się niemożliwe – mówi Ryszard Baczyński.

BEATA GAJDZISZEWSKA

– Rząd próbuje przeprowadzić przymusową i przyspieszoną sprzedaż przedsiębiorstw Skarbu Państwa – alarmuje górnicza Solidarność. Związkowcy zaapelowali o pomoc do wszystkich klubów parlamentarnych.

Górnicza Solidarność apeluje do posłów

Warunki takiej pospiesznej i nieodpowiedzialnej sprzedaży stwarza przyjęty przez Radę Ministrów projektu ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa – mówi Dominik Kolorz, szef górniczej „S". Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność w ubiegłym tygodniu wysłała do wszystkich klubów parlamentarnych Sejmu RP stanowisko, w którym apeluje o wniesienie poprawek do projektu. Zdaniem Rady z projektu powinny zniknąć zapisy dotyczące prywatyzacji bezpośredniej, a także braku uprawnienia pracowników do wskazywania kandydatów na członków zarządów oraz rad nadzorczych spółek, które powstały na bazie ustawy z dnia 30.08.1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Rada chce również wykreślenia z projektu art. 129 dotyczącego m. in. przeniesienia uprawnień nadzoru właścicielskiego nad sektorem górnictwa węgla kamiennego z Ministerstwa Gospodarki na Ministerstwo Skarbu Państwa oraz wykreślenia zapisów działu III ustawy, dotyczących tzw. Komitetu Nominacyjnego.

Foto: JSW SA

Zdaniem związkowców nowa ustawa może doprowadzić do likwidacji tysięcy miejsc pracy

Szkodliwe skutki ustawy **dotkną nie tylko pracowników górnictwa, ale także pracowników innych branż.**

Zdaniem Rady SKGWK część zapisów zawartych w projekcie ustawy w sposób elementarny narusza zasady partnerstwa społecznego, które zostały uregulowane w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji, w ustawie o funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego oraz w przyjętej przez rząd „Strategii funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w Polsce". – Przyjęcie przez Sejm RP ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa w wersji rządowej, doprowadzi do wybuchu niezadowolenia społecznego wśród pracowników sektora górniczego" – czytamy w stanowisku.

– Szkodliwe skutki tak skonstruowanej ustawy dotkną nie tylko pracowników górnictwa, ale także innych branż. Próba przeprowadzenia pospiesznej i przymusowej prywatyzacji, przy jednoczesnej eliminacji ważnych mechanizmów kontroli społecznej takich prywatyzacyjnych procesów, może doprowadzić do likwidacji tysięcy miejsc pracy. Wierzę, że wszyscy posłowie, niezależnie od barw politycznych, uświadomią sobie to zagrożenie i wprowadzą proponowane przez nas poprawki – podkreśla szef górniczej Solidarności.

GRZEGORZ PODŻORNY

Reklama

Tradycja obchodów górniczego święta

4 grudnia, dzień Świętej Barbary to dla gwarków i ich rodzin jeden z najważniejszych dni w roku. Od wieków tego dnia górnicy razem modlą się do swojej patronki o jej nieustanną opiekę i bezpieczną pracę oraz wspólnie świętują.

Tradycją jest, że po porannym barbórkowym nabożeństwie następuje przemarsz orkiestr górniczych przez śląskie miasta. Zgodnie ze starym zwyczajem orkiestry grają paradne marsze na osiedlach górniczych oraz przed domami dyrektorów kopalń.

Barbórka nieodłącznie związana jest też z nagradzaniem gwarków odznaczeniami, premiami oraz z ich awansami. 4 grudnia górnicy uczestniczą w uroczystych koncertach i akademiach oraz spotkaniach z emerytami. Ubrani w galowe mundury odwiedzają także przedszkola i szkoły, gdzie opowiadają dzieciom i młodzieży o trudach górniczego zawodu.

Ale chociaż gwarkowie starannie pielęgnują barbórkowe tradycje, to jednak ich święto przechodzi przeobrażenia, które czynią je bardziej nowoczesnym. Obecnie z okazji Barbórki organizowane są również imprezy sportowe, rajdy samochodowe, z których dochód często przeznaczany jest na cele charytatywne.

Foto: internet

4 grudnia trudno wyobrazić sobie świętowanie bez orkiestry górniczej

Kulminacją Barbórki jest karczma piwna, będąca iście męskim, magicznym rytuałem. – Na karczmę białogłowy pod żadnym pozorem nie nie mają wstępu. Tego zabrania górnicza tradycja. Dla kobiet zatrudnionych w kopalniach są babskie combry, rządzące się swoimi prawami. Tam zdarza się, że panie się przebierają, bo combry to wesołe, często tematyczne zabawy– mówi Andrzej Powała, przewodniczący Solidarności w kopalni Budryk.

Podczas karczmy gwarkowie dzielą się na dwie współzawodniczące ze sobą w śpiewie i w żartach ławy: prawą i lewą. Uroczystym aktem zabawy jest pasowanie adeptów górniczego zawodu na górników. Przedtem muszą oni wykonać tzw. skok przez skórę, która niegdyś była ważnym akcentem wyposażenia górników. Służyła gwarkom m.in. do podkładania pod kolana, gdy wykonywali pracę w pozycji klęczącej i do okrywania, gdy ze stropu lała się woda. Na skórze również otrzymywali wypłatę. Wesołymi akcentami karczm piwnych są tradycyjne konkursy. Górnicy rywalizują m.in. w piciu piwa na czas, zaś najlepszy w tej sztuce gwarek otrzymuje tytuł króla piwnego.

– Zawsze na karczmie powoływana jest policja, która m.in. zakuwa w dyby osoby nie stosujące się do regulaminu zabawy i przybija pieczątki na tyłkach tych, którzy na biesiadę stawili się niestosownie ubrani. Należy okazać szacunek jej uczestnikom i ubrać górniczy mundur. Jeśli ktoś go nie posiada, to powinien założyć garnitur, a nie sweter – uprzedza Andrzej Powała.

BEATA GAJDZISZEWSKA

– Niskie ceny produktów oferowanych przez markety Kaufland są efektem wyzysku pracowników – alarmują związkowcy z Solidarności.

Dobra jakość, ale nie kosztem załogi

Związkowy z Solidarności pikietowali 24 listopada przed marketem sieci Kaufland Polska w Jaworznie. Protestujący domagali się podwyżek wynagrodzeń o 100 zł dla każdego zatrudnionego, podpisania umów na czas nieokreślony oraz poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy.

– Przyszliśmy tutaj, żeby upomnieć się o prawa pracowników sieci Kaufland Polska, którzy pracują w trudnych warunkach za najniższe wynagrodzenia. Chcemy im powiedzieć, żeby się nie bali zapisywać do naszego związku – mówił Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność. Podkreślił, że niskie ceny produktów oferowanych przez tę sieć są efektem wyzysku pracowników, którzy w większości zatrudnieni są na podstawie umów na czas określony lub cywilno-prawnych.

Przez prawie godzinę demonstranci maszerowali po parkingu przed marketem. Wśród gwizdów i dźwięku wuwuzeli słychać było hasła: „My Polacy chcemy godnej pracy", „Chcemy pracować – nie głodować" i „Solidarność, Solidarność". Pikietujący domagali się również zmniejszenia norm wydajności pracowników o 10 proc. oraz wypłaty premii świątecznej w wysokości 500 zł.

Foto: TSD

Związkowcy protestowali przeciwko trudnym warunkom pracy i niskim wynagrodzeniom w sieci Kaufland Polska

Zdaniem pracowników, w okresie świątecznym **warunki pracy w sieci stają się jeszcze trudniejsze.**

– Pikietujemy ponieważ łamane są prawa pracowników sieci Kaufland, a pracodawca utrudnia im zrzeszanie się w związki zawodowe – podkreślała Grażyna Wyczyńska, przewodnicząca Solidarności w markecie real w Czeladzi. Demonstrantów wsparli też związkowcy z innych zakładów pracy m.in. z Południowego Koncernu Węglowego ZG Sobieski w Jaworznie.

Pikieta była jedną z czterech akcji organizowanych w ubiegłym tygodniu przez Solidarność w różnych miastach, pod wspólnym hasłem: „Dobra jakość w niskiej cenie – nie kosztem pracowników". W ten sposób pracownicy sieci, którzy zorganizowali się w związek zawodowy, chcą zwrócić uwagę opinii publicznej na warunki pracy w marketach Kaufland Polska i podkreślić, że w okresie świątecznym stają się one jeszcze trudniejsze . Niestety, żaden z kierowników nie wyszedł do demonstrujących pracowników.

AGNIESZKA KONIECZNY

Rosną długi śląskiej służby zdrowia

Kontrakty dla śląskich placówek medycznych w przyszłym roku będą niższe o 30–40 proc. – alarmowali przedstawiciele Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność podczas spotkania w Ministerstwie Zdrowia.

Mimo iż na papierze nakłady na służbę zdrowia w naszym województwie rosną, to w rzeczywistości kontrakty zawierane z konkretnymi placówkami medycznymi przez NFZ są z roku na rok niższe. – Problem polega na tym, że powstaje coraz więcej nowych podmiotów, co nie niesie ze sobą proporcjonalnego wzrostu nakładów finansowych. W rezultacie prowadzi to do tego, że w instytucjach, które od lat kontraktują usługi medyczne rośnie zadłużenie. Obawiamy się, że placówki te zostaną zmuszone do samodzielnego szukania oszczędności, co doprowadzi do fali zwolnień, bo na pracownikach oszczędza się najłatwiej – mówi Halina Cierpiał, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

Zgodę na powstawanie nowych placówek medycznych wydaje wojewoda. NFZ nie posiada żadnych narzędzi prawnych umożliwiających nadzór nad tymi decyzjami Zdaniem związkowców nierzadko pozwolenia są udzielane bez jakiegokolwiek uzasadnienia. – Bardzo często nowe podmioty powstają w pobliżu już istniejących placówek o podobnym profilu, także trudno tutaj mówić o społecznym zapotrzebowaniu czy uzasadnieniu ekonomicznym. Zdarzają się także przypadki, że NFZ zawiera kontrakty z placówkami, które jeszcze fizycznie nie istnieją, co jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Będziemy wnioskować zarówno do NFZ, jak i do wojewody o wyjaśnienie tej sytuacji – zapowiada przewodnicząca RSOZ.

Jak przekonują związkowcy, chaotyczne mnożenie placówek medycznych doprowadzi nie tylko do fali zwolnień, ale także do obniżenia jakości świadczonych usług – Spadek poziomu finansowana automatycznie przekłada się na standardy leczenia. Może dojść do sytuacji, że na bardziej kosztowne usługi medyczne po prostu zabraknie pieniędzy – tłumaczy Cierpiał.

Kolejnym problemem śląskiej służby zdrowia, który był poruszany na spotkaniu w ministerstwie, są zaległości w wypłacaniu tzw. migracji, czyli refundacji kosztów zawiązanych z leczeniem pacjentów spoza województwa.– Do dziś do śląskiego oddziału NFZ nie wpłynęły środki z tego tytułu za 2009 rok, a jest to kwota przeszło 61 mln zł. Przedstawiciele ministerstwa zadeklarowali, że pieniądze zostaną przelane w grudniu. Jeśli tak się nie stanie będziemy zmuszeni do przeprowadzenia akcji protestacyjnej – zapowiada przewodnicząca.

ŁK

Tylko głupi lasy łupi

Leśnicy krytycznie oceniają rządowe propozycje zmian zasad finansowania lasów państwowych i protestują przeciwko włączeniu tej instytucji do sektora finansów publicznych. Ostrzegają, że w przyszłości może zabraknąć pieniędzy na pielęgnację drzewostanów i inwestycje.

– Obecnie, Lasy Państwowe są własnością Skarbu Państwa, ale stanowią instytucję samofinansującą się. Ich przejście do sektora finansów publicznych rodzi niepokoje – mówi Janusz Wojciechowski, wiceprzewodniczący MOZ Pracowników Leśnictwa przy Nadleśnictwie Brynek.

Zdaniem leśników, na rządowych propozycjach stracą przede wszystkim lasy. – Obawiamy się, że zabraknie pieniędzy na inwestycje, remonty dróg, pielęgnację drzewostanów i inne niezbędne prace. Żeby leśnik mógł drzewo ściąć najpierw przez sto lat musi je pielęgnować – dodaje Wojciechowski.

Foto: T. Gutry

Kilka tysięcy leśników protestowało przeciwko zmianom zasad finansowania lasów państwowych

Taka zmiana da ministrowi finansów możliwość sięgnięcia po nadwyżki finansowe zgromadzone przez tę instytucję. Tymczasem rezerwy przeznaczane są na usuwanie skutków klęsk żywiołowych oraz do niedochodowych nadleśnictw. – Po latach tłustych, zawsze przychodzą chude. Teraz uzyskujemy dość duże przychody, po huraganach i atakach szkodników tniemy sporo drzew, ale trzeba będzie zacząć odtwarzać drzewostany, a na to potrzebne są pieniądze – wyjaśnia Janusz Wojciechowski.

Zdaniem leśników skutki przesunięcia lasów państwowych do sektora finansów publicznych odczuje całe społeczeństwo. Może się bowiem okazać, że w przyszłości żeby iść na jagody, grzyby lub po prostu na spacer, trzeba będzie kupić bilet wstępu do lasu. Realny stanie się też scenariusz nadmiernej eksploatacji lasów, co doprowadzi do utraty przez nie wartości, a następnie do prywatyzacji.

Dlatego kilka tysięcy leśników z całej Polski protestowało 24 listopada przed Sejmem przeciwko rządowym planom. W proteście wzięło udział ok. 1000 związkowców z Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa przy Nadleśnictwie Brynek, zrzeszających leśników z Regionów: Śląsko-Dąbrowskiego, Łódzkiego i Podbeskidzie. Była to pierwsze demonstracja środowiska od początku działalności tej instytucji. – Takiej manifestacji nie było od 90 lat, mam nadzieję, że rząd nas zauważył – mówi Wojciechowski.

AGA

Sprzedani bez pakietu socjalnego

Mimo apeli związkowców, Elektrociepłownia Zabrze S.A. została sprzedana zagranicznemu inwestorowi Fortum Power and Heat bez podpisania pakietu socjalnego dla załogi.

– Jesteśmy coraz bardziej zaniepokojeni i obawiamy się, że zamiast pakietu socjalnego, nowy właściciel zafunduje nam wkrótce plan masowych zwolnień – mówi Mirosław Grzywa, szef Solidarności w EC Zabrze i rzecznik Wspólnego Związkowego Zespołu Negocjacyjnego Elektrociepłowni Zabrze S.A

Swoje obawy związkowcy uzasadniają działaniami w innych polskich zakładach przejętych przez Fortum Power and Heat Polska. – W PESC w Częstochowie załoga została zredukowana o ok. 70 procent, w MPEC we Wrocławiu o ponad połowę – podają związkowcy.

Wspólny Związkowy Zespół Negocjacyjny Elektrociepłowni Zabrze S.A wysłał do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniosek o wstrzymanie prywatyzacji. Złożył też skargę do premiera Donalda Tuska na ministra skarbu Aleksandra Grada, który ich zdaniem nie wykonuje w sposób należyty swoich obowiązków związanych prywatyzacją EC Zabrze. Związkowcy pisząc do UOKiK i premiera argumentowali, że w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji zawarto wymóg zabezpieczenia interesów pracowników przy uzgadnianiu umowy prywatyzacyjnej. Ich zdaniem dopóki nie nastąpi podpisanie pakietu socjalnego, nie można zakończyć procesu prywatyzacji. Tymczasem kilka dni później, 24 listopada, Fortum podpisało z Ministrem Skarbu Państwa umowę kupna 85 proc. akcji spółki Elektrociepłownia Zabrze oraz 85 proc. akcji spółki Zespół Elektrociepłowni Bytom. Całkowita wartość transakcji wyniosła ponad 82 mln zł.

Cały czas trwa wymiana pism związkowców z przedstawicielami nowego właściciela dotycząca rozpoczęcia negocjacji w sprawie pakietu socjalnego. Pierwsze wstępne spotkanie przed właściwymi negocjacjami zakończyło się niczym. Kolejny termin spotkania wyznaczono na 13 grudnia.

POD

W Centrum Energii Odnawialnej w Kostkowicach w gminie Jasienica **oddano do użytku jedną z najnowocześniejszych biogazowni rolniczych w Europie.**

Biogazownie – ważny cel polityki energetycznej Polski

Instalacja pozwoli na pozyskiwanie rocznie 2,5 mln metrów sześciennych biogazu. Dodatkowym produktem będzie wartościowy nawóz organiczny.

– Biogazownie rolnicze są realną gwarancją dostosowania Polski do wymagań europejskich w zakresie wykorzystania odnawialnych źródeł energii – mówiła Gabriela Lenartowicz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w trakcie uroczystego otwarcia obiektu.

Biogazownia rolnicza w Kostkowicach znacznie różni się w eksploatacji od innych instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii. Jej konstrukcja ze względu na przetwarzanie składników biomasy jest bardziej skomplikowana. Tworzą ją specjalnie przystosowane obiekty do przechowywania, przygotowania i dozowania składników, rozdrabniacze masy oraz ciągi do jej pasteryzacji. Ważnym elementem jest zespół kogeneracyjny, w którym energia biogazu przetwarzana jest na energię elektryczną i cieplną.

Foto: WFOŚiGW

Powstanie biogazowni było możliwe dzięki wsparciu WFOŚiGW w Katowicach

Budowa biogazowni w Kostkowicach kosztowała blisko 10 mln złotych. Jej powstanie było możliwe dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który przeznaczył na ten cel 5,8 mln zł, w postaci pożyczki preferencyjnej i dotacji.

W krajach Unii Europejskiej zakłady przetwarzające odpady organiczne na biogaz stanowią prężnie rozwijającą się dziedzinę gospodarki. Najwięcej biogazowni jest w Szwecji i w Niemczech. W Polsce, choć ilość biomasy nadającej się do przeróbki jest porównywalna, to wciąż jest ona mało wykorzystywana. Dlatego budowa w kraju różnego rodzaju instalacji produkujących biogaz stanowi jeden z najważniejszych celów Polityki energetycznej Polski. Przewiduje ona wzrost do 15 procent udziału odnawialnych źródeł energii w finalnym zużyciu energii i elektrycznej do 2020 roku.

Konstrukcja obiektu jest bardziej skomplikowana od innych instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii.

AGA

Poleko 2010

– Nie ma dzisiaj w naszym regionie żadnej ważnej inwestycji ekologicznej bez finansowego wsparcia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – powiedziała Gabriela Lenartowicz, prezes Funduszu podczas panelu dotyczącego finansowania ochrony środowiska zorganizowanego podczas XXII Międzynarodowych Targów Ochrony Środowiska POLEKO 2010.

Gabriela Lenartowicz podkreśliła, że w ciągu 16 lat działalności WFOŚIGW przeznaczył ok. 3,5 mld zł. na dofinansowanie kilkudziesięciu tysięcy przedsięwzięć ekologicznych.

W tegorocznych Targach Ochrony Środowiska w Poznaniu wzięło udział około 650 wystawców i firm z 20 państw. Wśród nich najlepsi polscy i zagraniczni producenci oraz specjaliści z zakresu ochrony środowiska i gospodarki komunalnej.

W tym roku POLEKO podzielone zostały na sektory tematyczne związane m.in. z gospodarką wodnościekową, gospodarką odpadami i ochroną ziemi, pozyskiwaniem i wykorzystywaniem energii odnawialnej oraz zmianami klimatycznymi i edukacją ekologiczną. Jedną z najważniejszych kwestii było też finansowanie ochrony środowiska. Ministerstwo Środowiska zaprezentowało polskie rozwiązania w tym zakresie, zwracając uwagę, że filarami systemu finansowania ochrony środowiska są wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz Fundusz Narodowy.

AK

Unieszkodliwią toksyczne odpady

W listopadzie do Jaworzna przyjechała grupa naukowców z Czech, którzy w specjalnie przygotowanym laboratorium polowym, usytuowanym na terenie Zakładów Chemicznych „Azot", próbują unieszkodliwić, w sposób w pełni bezpieczny dla mieszkańców i środowiska, kolejne próbki odpadów toksycznych.

Już w ubiegłym roku czescy naukowcy pobrali w Jaworznie niewielką ilość chemikaliów, a następnie przebadali je w Instytucie Podstawowych Procesów Chemicznych w Pradze.

– Przeprowadzone testy, które miały określić możliwości bezpiecznego rozkładu odpadów zgromadzonych w dolinie Potoku Wąwolnica, wypadły bardzo pomyślnie – wyjaśnia Agnieszka Bartyzel, geolog powiatowy. – Teraz wykorzystanie opracowanej technologii sprawdzamy w Jaworznie. Mobilna instalacja, która przyjechała do nas z Czech będzie pracowała w mieście przez 30 dni.

Foto: internet

Mobilna instalacja do unieszkodliwiania odpadów będzie pracowała w Jaworznie przez 30 dni

Unieszkodliwianie toksycznych zanieczyszczeń, zgodnie z czeską metodą, będzie polegało na wyrwaniu z nich chloru, który w połączeniu ze związkami organicznymi tworzy niebezpieczne substancje. Używa się do tego miedzi oraz aktywnego węgla. W wyniku procesu neutralizacji chemikaliów powstaje substancja wolna od toksyn oraz bezpieczne paliwo w postaci bryłek węglowych, które można wykorzystać np. w elektrowni.

– Do unieszkodliwiania toksycznych odpadów wykorzystujemy opracowaną przez nas technologię CMD (Copper Mediated Destruction), polegającą na katalitycznej dehalogenacji trwałych zanieczyszczeń organicznych za pomocą miedzi, bez użycia spalania – tłumaczy Tomáš Ocelka z Instytutu Zdrowia Publicznego w Ostrawie, koordynator projektu ze strony czeskiego partnera. – Urządzenie, w którym odbywa się cały proces, jest hermetycznie zamknięte, a panująca w nim temperatura trzystu stopni Celsjusza oraz lekkie nadciśnienie prowadzą do neutralizacji szkodliwych związków.

W ramach projektu FOKS, w Jaworznie realizowane są także dwa inne przedsięwzięcia, które mają pomóc w neutralizacji związków chemicznych w wodach gruntowych.

AK

Kolumna dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Ważna inwestycja w Sobuczynie

54 mln zł – tyle będzie kosztowała rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Sobuczynie, umożliwiająca obsługę powiatów subregionu północnego województwa śląskiego.

Projekt nosi nazwę „Rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów dla Subregionu Północnego Województwa Śląskiego". Umowę o jego dofinansowanie ze środków europejskich w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko podpisali Gabriela Lenartowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach oraz Jan Szyma, prezes Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, realizującego to przedsięwzięcie. Wartość dofinansowania z UE może wynieść ok. 17,8 mln zł.

– Projekt obejmuje modernizację istniejącego Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Sobuczynie poprzez budowę zakładu kompostowego i drugiej kwatery składowiskowej o powierzchni ponad 2,6 h. oraz rekultywację dotychczasowej 16-hektarowej kwatery – informuje WFOŚiGW.

Foto: WFOŚiGW

Moment podpisania dokumentów o dofinansowaniu rozbudowy zakładu

Dzięki modernizacji zakład zwiększy moc przerobową do ponad 116 tys. ton odpadów rocznie, co pozwoli na obsługę powiatów subregionu północnego. Rozbudowa ma zostać zakończona w czerwcu 2013 r. O jej dofinansowanie Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne starało się dwa lata. Dzięki niemu możliwe będzie pełne doposażenie technologiczne instalacji regionalnej w Sobuczynie i dotrzymanie standardów europejskich w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych.

AGA

Zakład Zagospodarowania Odpadów w Sobuczynie został wybudowany przez Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne i oddany do użytku w lipcu 2009 roku. Inwestycja została zrealizowana m.in. z funduszy unijnych, z których przeznaczono na ten cel 14,2 mln zł.

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar „S” Walcowni Metali Dziedzice

– Rozumiem napis „Solidarność” na waszym sztandarze w ten sposób, że będą pod nim skupiać się ludzie solidarni w prawym postępowaniu – mówił ks. bp Józef Kurpas, dokonując 24 kwietnia 1981 r. poświęcenia sztandaru Solidarności Walcowni Metali Dziedzice oraz figury Św. Floriana.

Nabożeństwo odprawione zostało w intencji pracowników zakładu i członków związku.

Sztandar ufundowała załoga walcowni, a wyhaftowały go siostry zakonne z Krakowa. – Widnieje na nim wizerunek naszego patrona Św. Floriana oraz daty zawiązania i rejestracji zakładowej Solidarności – informuje Bolesław Jonkisz, przewodniczący związku w Walcowni Czechowice.

13 grudnia 1981 roku sztandar wyniósł z walcowni ówczesny przewodniczący Solidarności Zbigniew Stryczek i ukrył go na plebani kościoła pw. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych. Po reaktywacji Solidarności sztandar powrócił do siedziby związku. Od tej pory towarzyszy związkowcom podczas uroczystości związkowych, państwowych i kościelnych. Bierze m.in. udział w pielgrzymkach mężczyzn do Piekar Śląskich, Ludzi Pracy do Częstochowy i Hutników do Kałkowa. Wraz z nim związkowcy z Walcowni Dziedzice uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych prezydenckiej pary i w beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki.

– W 25. rocznicę powstania NSZZ Solidarność nasz poczet sztandarowy został wyposażony w galowe mundury hutnicze – informuje Bolesław Jonkisz.

BEA

Awers i rewers sztandaru Solidarności Walcowni Metali Dziedzice

Program obchodów

29. rocznicy pacyfikacji Kopalni Wujek
czwartek, 16 grudnia 2009 r.

godz. 16.00
- Msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (ul. Piękna 8).

godz. 18.00
- Uroczystości pod Pomnikiem – Krzyżem (ul. Wincentego Pola)
- Apel Poległych, składanie wieńców i kwiatów.

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

Koledze

Sławomirowi Ciebierze

Wiceprzewodniczącemu
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa

Przewodniczący Zarządu Regionu
Piotr Duda

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

naszemu Koledze

Sławomirowi Ciebierze

składają

koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
i z regionalnych sekretariatów branżowych

Szkolenie związkowe

W środę 8 grudnia 2010 w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność odbędzie się kolejne szkolenie z cyklu „Współczesne wyzwania dla partnerów społecznych”.

Godziny szkolenia
8:30 – 15:30

Tematyka szkolenia:
1. Psychospołeczne aspekty realizacji elastycznych form zatrudnienia – dr Mateusz Warchał (psycholog, nauczyciel akademicki, trener).
2. Elastyczne formy zatrudnienia a realizacja zasad flexicurity oraz równości szans kobiet i mężczyzn. Rola partnerów społecznych – Wojciech Wyrozumski (prawnik, inspektor pracy, dyrektor personalny).
3. Globalizacja i europeizacja dialogu społecznego – Barbara Surdykowska (prawnik, nauczyciel akademicki, Komisja Krajowa NSZZ Solidarność).

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Szkolenie to jest realizowane w ramach projektu „Dialogiem, nie styliskiem – profesjonalizacja NSZZ Solidarność jako partnera dialogu społecznego”. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Szczegóły: koordynator projektu Agnieszka Lenartowicz-Łysik zgłoszenia: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl; tel 32 253 87 62. Formularz zgłoszeniowy do pobrania na www.solidarnosckatowice.pl lub www.dialogspoleczny.eu.

Reklama

Z okazji Górniczego Święta wszystkim górnikom
– członkom NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego,
składamy najszczersze życzenia: pomyślnej realizacji
wszelkich planów i zamierzeń, satysfakcji z pracy zawodowej,
żeby Wasza ciężka praca przebiegała zawsze spokojnie i bezpiecznie.
Życzymy także wszelkiej pomyślności i osobistego szczęścia w życiu rodzinnym.
Niech Święta Barbara ma Was zawsze w swej opiece.

Z Górniczym Szczęść Boże!

w imieniu

Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach

życzą

Michał Wójcik
Dyrektor Naczelny

Jan Klimek
Prezes Zarządu

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (Redaktor naczelny), *Wojciech Gumułka* (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podżorny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 30 listopada 2010 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

Na Jasnej Górze przewodniczący Piotr Duda **zawierzył Matce Częstochowskiej wszystkich członków NSZZ Solidarność.**

U stóp Jasnogórskiej Pani

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność uczestniczył 25 listopada we mszy św. przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Bożej. Eucharystii przewodniczył o. Sebastian Matecki, podprzeor Jasnej Góry. Przewodniczącemu towarzyszyli członkowie Zarządu Regionu Częstochowskiego.

- Dziś przybywa ze szczególną wizytą, ze swymi zaślubinami do Matki Bożej nowo wybrany przewodniczący NSZZ Solidarność pan Piotr Duda, którego serdecznie witam i pozdrawiam w imieniu ojców paulinów naszego klasztoru, w imieniu Fundacji Pro Patria, której Solidarność od wielu lat patronuje, współdziała i współtworzy to dobro, jakim jest Jasna Góra jako bastion polskości i wiary - powiedział rozpoczynając mszę św. o. podprzeor. Podkreślił, że do Maryi przychodzą wszyscy, aby zawierzać i oddawać szczególnie odpowiedzialne stanowiska. - I w tym duchu modlimy się w intencji pana przewodniczącego Piotra o światło Ducha Świętego, opiekę Maryi, o również opiekę wszystkich świętych polskich patronów, którzy tu na Jasnej Górze wykuwali swą świętość, i na kolanach zdobywali światło i mądrość do rządzenia – dodał.

W Twoje dłonie składamy **naszą przeszłość, prosząc o dalsze błogosławieństwo.**

Foto: Jan Mazur

Piotr Duda zawierzył Matce Boskiej Częstochowskiej wszystkich członków Solidarności

Po uroczystości przewodniczący wpisał się do księgi pamiątkowej: „Matce Częstochowskiej dziękuję za szczególną opiekę i obronę ludzi pracy i zawierzam wszystkich członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność w nadziei, że wspólnie uniesiemy ciężar odpowiedzialności, płynących ze słów wielkiego Polaka. Królowo Polski przyrzekamy stać na straży Kościoła i umacniać wiarę w duchu wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość, prosząc o dalsze błogosławieństwo".

Przed uroczystością przewodniczący Piotr Duda spotkał się z członkami częstochowskiego Zarządu Regionu. Przewodniczący przypomniał, że tak jak zapowiadał, chce utrzymywać częste relacje z Regionami i organizacjami zakładowymi, a posiedzenia Komisji Krajowej będą odbywać się w Warszawie i tych miejscach, w których dzieją się rzeczy ważne dla członków związku.

DIKK, PD

Wszyscy wtedy czekaliśmy na Solidarność

W Miejskiej Bibliotece w Zabrzu odbyło się spotkanie promocyjne książki pt. Uwiodła mnie Solidarność.

To tytuł zbioru wspomnień i refleksji wydanych przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność i Stowarzyszenie Pokolenie z Okazji 30. rocznicy powstania związku. – Bardzo się cieszę, że Śląsko-Dąbrowska Solidarność zamiast organizować kolejną akademię pokusiła się o wydanie tej książki. Chociaż każde dziecko w Polsce wie co to znaczy, to teksty o Solidarności można policzyć na palcach jednej ręki – mówił prowadzący spotkanie dyrektor MBP w Zabrzu Tomasz Iwasiów.

Foto: TSD

Podziękowania autorom tekstów wręczył w imieniu Piotra Dudy wiceprzewodniczący ZR Sławomir Ciebiera

– Inicjatywa wydania książki powstała w lutym tego roku na pierwszym, inauguracyjnym posiedzeniu Rady Historycznej przy przewodniczącym ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności – tłumaczył Marek Kempski pomysłodawca, współredaktor i autor jednego z artykułów w zbiorze.

Poza byłym przewodniczącym regionu w spotkaniu wzięli udział Jan Mazurkiewicz, dziennikarz, publicysta i działacz Solidarności z lat 80 oraz Jan Dziadul, publicysta tygodnika „Polityka". – Ja nigdy nie należałem do związku. W latach 80. byłem jedynie recenzentem i cichym sympatykiem tego ruchu. W tamtych czasach jednak Solidarność zmieniała każdego, wciskała się we wszystkie szczeliny naszego życia. Zdecydowałem się wziąć udział w tym przedsięwzięciu po rozmowach z Markiem Kempskim i Piotrem Dudą, w których zasugerowali mi, że ten aspekt Solidarności także trzeba opisać – podkreślał Jan Dziadul.

Podczas spotkania dyskutowano m.in. o idei Solidarności w latach 80. oraz o kondycji mitu Solidarności w dzisiejszych czasach. Autorzy dzielili się także refleksjami z okresu powstawania związku. – Na dobrą sprawę myśmy wszyscy czekali wtedy na Solidarność. W 1980 roku byliśmy wszyscy „za", problemy pojawiły się dopiero później po wyborach czerwcowych. Mnie Solidarność nie uwiodła, ja na Solidarność czekałem całe życie – zaznaczył Jan Mazurkiewicz.

ŁK

Karczma na Budryku

Foto: TSD

Wspólne śpiewanie to jeden z nieodłącznych elementów Karczmy

Doskonała zabawa i wesołe śpiewy gwarków towarzyszyły karczmie piwnej, zorganizowanej przez Solidarność z kopalni Budryk w Ornontowicach.

– Swoją obecnością zaszczycili nas m.in. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda i cała dyrekcja kopalni Budryk – relacjonuje Andrzej Powała, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Podczas górniczej zabawy w Ornontowicach nie mogło zabraknąć tradycyjnych konkursów. W tym roku królem piwnym został Janusz Madeja, związkowiec z Solidarności.

Uczestników karczemnej biesiady profesjonalnie zabawiał kabaret „Jestem" z Piekar Śląskich, żegnany przez gwarków owacją na stojąco.

BEA

Reklama